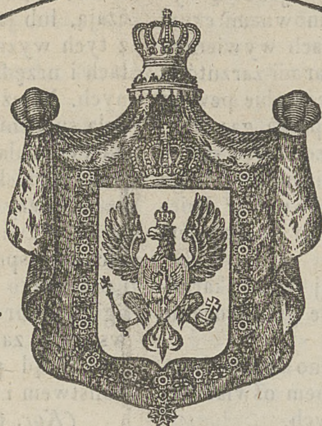
Nr. 34. w Wtorek dnia 9. Lutego 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegrafi czne wiadomości.

Berlin, 8. Lutego o godz. 1½ w południe. — Śród huku armat, bicia we wszystkie dzwony odbyła dostojna para uroczysty wjazd do stolicy. Wszystkie domy uroczyście przyozdobione pod lipami były napełnione aż pod dach strojną publicznością. Krocie tysięcy zapełniają trybuny i ulice. Tysiące okrzyków witają przybyłych dostojnych nowożeńców. Panuje powszechne uniesienie. Pochód uroczysty idzie w największym porządku. Jest nadzwyczaj świetnym. Mróz znaczny, słońce jasno przyświeca. Prygotowania odbywają się na wielką iluminacyą.

Londyn, 8. Lutego. — Dzisiejsze dzienniki donoszą, że depesza hr. Walewskiego z d. 20. Stycznia, o któréj wspomniał lord Palmerston na posiedzeniu d. 5. b. m. z całem uszanowaniem mówi o prawie przytułku panującem w Anglii i tylko wyraża nadzieję, że Anglia wyda rozporządzenia, aby zapobiedz nowym zamachom.

Według nadeszłych wiadomości wybuchła wojna domowa w La Plata; Montevideo było otoczone przez powstańców.

Paryż, 8. Lutego. — Dzisiejszy Monitor donosi, że jenerał Espinasse został zamianowany ministrem praw wewnętrznych i powszechnego bezpieczeństwa w miejsce Billaulta, który się podał do dymisyi i ją otrzymał. Cornau dotychczasowy prefekt departamentu des Landes, został zamianowany jeneralnym sekretarzem tegoż ministerstwa i nastąpił po p. Manceaux.

Frankfurt nad Menem, 6. Lutego. — Tutejsze gazety ogłaszają protokuł z posiedzenia bundestagowego z d. 4. b. m. Według niego uczynił Hanower następujący wniosek: zgromadzenie związku rzeszy niemieckiéj zechce równocześnie z uchwałą albo natychmiast po uchwale we względzie kwestyi konstytucyi lauenburgskiéj i holsztyńskiéj zażądać od rządu duńskiego, ażeby ten wstrzymywał się dopóty z nowemi prawami i rospisywaniem pieniędzy, dopóki niebędą dopełnione żądania zamieszczone w głównéj uchwale bundestagu. — Poseł duński oświadczył do protokułu, że lauenburgskie zażalenia nie są uzasadnione.

Berlin, 8. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać posłowi w Londynie, rzeczywistemu tajn. radzcy hr. Bernstorfowi, krzyż wielkich konturów orderu królewskiego domu Hohenzollerów, byłemu podpułkownikowi Rodenwoldtowi w Straussensruh order orła czerwonego 4téj klasy.

Berlin, 7. Lutego. — Izba panów otrzymała na posiedzeniu wczorajszém dwa pisma ministra spraw wewnętrznych z d. 20. Lipca r. p. i z d. 6. Stycznia r. b., według których naczelny prezes reńskiéj prowincyi Kleist Retzów i bar. Monteton powołani zostali na dożywotnich członków izby panów. Nastąpiły potem specyalne rozprawy nad sprawozdaniem komisyi dotyczącem zawieszenia praw lichwowych i przyjęto §§ 1 i 2 owego rozporządzenia znaczną większością głosów, równie rezolucyą komisyi i poprawkę do niéj uczynioną. Przyjęciem projektu do prawa względem zamknięcia czynności banków rentowych ukończono sprawy objęte porządkiem dziennym.

Poczdam, 6. Lutego. — Wszystkie przygotowania na przyjęcie dostojnych młodożeńców J. kr. księcia i księżny Fryderykostwa Wilhelmostwa zostały ukończone dziś o godzinie 2. O tym czasie zgromadzili się w salonie recepcyjnym dworcu kolei żelaznéj wszyscy tu obecni książęta domu królewskiego, gdy miejskie korporacye, magistrat, reprezentanci miasta i dyrektor policyi Engelken zebrali się w dwóch pokojach przytykających do salonu recepcyjnego. Członkowie domu królewskiego powitali dostojnych nowożeńców na korytarzu kolei, gdy pociąg nadzwyczajny stanął w dworcu i udali się z dostojną parą do salonu recepcyjnego, gdzie przez chwilę zabawili. Tu byli zgromadzeni oprócz dostojnych książąt: jenerał kawaleryi i jenerał adjutant J. kr. Mci, dowódzca korpusu gwardyi, hr. von der Groeben, nadkoniuszy i jenerał adjutant J. kr. Mci, jenerał porucznik Willisen, komendant Poczdamu, jenerał major Bonin dowódzca 1 dywizyi gwardyi i szambelanowie przydani dostojnéj księżnie, Roeder i hr. Fürstenstein. Nadburmistrz i tajn. radzca Beyer przemówił w imieniu miasta, a tymczasem książęta królewskiego domu wsiedli do pojazdów, aby po drodze najbliższéj uprzedzić przyjazd dostojnéj pary na zamek królewski.

Na mowę nadburmistrza poczdamskiego odpowiedzieli łaskawie nowożeńcy i rozmawiali przez czas niejaki z przedstawionemi sobie osobami, poczem poprzedzeni przez nadkoniuszego króla Jmci jenerała Willisena udali się do pojazdu królewskiego zaprzężonego sześciu końmi, a orszak według porządku przepisanego ceremoniałem poprzedzał w pojazdach pojazd, w którym zasiadła dostojna para nowożeńców.

W chwili wyjścia cała eskorta wojskowa czyniła honory śród pieśni narodowéj, granéj na dętych instrumentach. Kawalerya tworząca eskortę, składała się z szyku pułku gwardyi uzarow, 2 kompanii gardikorów, z szyku gwardyi ułanów pod dowództwem majora hr. Dohna z pułku gardikorów.

Bractwo strzeleckie podczas tego przejazdu, dało z moździerzy 72 strzały z Brauhausberga.

Przejazd uroczysty dostojnéj pary odbywał się powoli śród okrzyków licznie zgromadzonego ludu, który miał czas dobrze się przypatrzyć i wracającemu królewiczowi i Jego dostojnéj młodéj małżonce.

Z całą uprzejmością i wzruszeniem dziękowali dostojni młodożeńcy za tak uniesione przyjęcie.

Od mostu przez całą ulicę obok zamku aż do ratusza, potem między kościołem i obeliskiem ztamtąd do portalu fortuny zamku stały wszystkie cechy uroczyście ubrane pod cechowemi chorągwiami, znakami i narzędziami rzemieślniczemi przyozdobionemi, szpaler tak utworzony zbliżał się do dziedzińca zamkowego, gdzie oprócz odwachu zamkowego stała w hak ustawiona kompania przyboczna pierwszego batalionu, muzyka pułkowa i honorowa straż w kołpakach grenadyerskich.

W czasie, gdy dostojni młodożeńcy na zamku przez książąt i księżne i księżniczki domu królewskiego i zgromadzonych dygnitarzy państwa i damy powitani zostali, rozpoczęła się defilada korporacyi, cechów z rozpuszczonemi chorągwiami, któréj się przypatrywali przez okna zgromadzone dostojne osoby w zamku królewskim. Kolumny defilujące przeszły przez portal mostowy i opuściły ogród zamkowy.

Na zamku królewskim był obiad en famille i przy stole marszałkowskim, tymczasem miasto sposobiło się na świetną iluminacyą. Dostojni książęta przejechali się po mieście iluminowanem na reprezentacyą w teatrze. Nie było domu nawet w najodleglejszych ulicach, któryby nieokazywał radości mieszkańców przez iluminacyą bardzo świetną. (Staatsanzeiger.)

Minden, 5. Lutego. — Śród okrzyków zgromadzonego ludu, witani przez władze cywilne i wojskowe stanęli tu królewiczowscy nowożeńcy. Pan naczelny prezydent minister stanu Düesberg, jenerał kawaleryi bar. Roth v. Schreckenstein i wiele wysokich urzędników towarzyszyli dostojnéj parze z salonowego pojazdu do salonu recepcyjnego, gdzie zgromadzone damy oczekiwały przybycia J. kr. w. królewiczostwa. Na przeciw wejścia stał tron, przed którym stół z podarunkami przeznaczonemi dla dostojnéj pary. Stany powiatu mindeńskiego, lubeckiego i herfordskiego ofiarowały poezyą napisaną w chłopskiem narzeczu mindeńskism z wielkim mindeńskim pumperniklem, westfalską szynką, sztuką pięknego płótna w pięknéj szkatułce, z próbą lnu przedniego rawensbergskiego, siodło i narząd na białego konia. Koń podarowany w tych dniach odprowadzonym zostanie do Berlina.

— Podobnie jak stany westfalskie, tak Szląsk ofiarował wieś i zamek, a Prusy wschodnie angielski pojazd z czteremą pięknemi końmi i zaprzęgiem dostojnym nowożeńcom.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3. Lutego. — Otrzymaiiśmy drogą urzędową doniesienie, iż dnia onegdajszego o godzinie 10téj rano, w kaplicy należącéj do instytutu Aleksandryńskiego wychowania panien, w Nowéj Aleksandryi, a znajdującéj się w głównym korpusie gmachu instytutowego, wszczął się pożar. Przy dzielnym wszakże ratunku władz i mieszkańców tak miejscowych jako i okolicznych, niemniéj przy pomocy spiesznie nadesłanéj, tak z twierdzy Iwangorodzkiéj, jako téż i z Lublina, straży ogniowéj, z któréj część, z Lublina, przez samego gubernatora cywilnego, końmi kuryerskiemi, dostarczoną została, wkrótce owładnięto ogniem i opanowano pożar. Tym więc sposobem, ogień ograniczył się tylko na pierwszem i drugiem piętrach głównego korpusu; pawilony zaś, stykające się z korpusem i resztą zabudowań, zabezpieczono od ognia. Co się zaś tyczy wychowanic instytutu i dam do niego należących, te nie były wystawione na żadne niebezpieczeństwo, tak dalece, iż smutny ten wypadek nie wywarł żadnego szkodliwego wpływu na wychowanki tegoż i osoby doń należące, a nawet o ile spodziewać się należy, nie spowoduje przerwy w naukach. Podobnież zdołano zabezpieczyć i wszelkie ruchomości instytutowe.

Kur. warsz.

Francya.

Paryż, 3. Lutego. — Constitutionnel najpierw się odzywa względem zgrozy, jaką napełnione są dzienniki angielskie z powodu adresów wojska francuzkiego przesłanych cesarzowi w skutek zamachu z 14. Stycznia. Angielskie dzienniki, mówi to pismo, są niespokojne z powodu dobitnéj otwartości téj wojskowéj mowy; żalą się na to, że znajdują w adresach tych uległość sta-

nowczéj, protestacye przeciw gościnności, ochraniającéj spiskowych i zbrodniarzy. To jest za wiele. Zołnierze nasi nie potrzebowali zaiste miarkować, dla przypodobania się prasie angielskiéj, wynurzeń swego patryotyzmu i oburzenia. Wojsko francuzkie myślało tylko o tem, w mowie sobie właściwéj wyrazić rządowi swą całą i zupełną przychylność. Godzien pogardy i turzowski zamach napawa żołnierzy naszych nagłą, żywą i całkiem wojskową wymową, i to jest właśnie, co w oczach cesarza i narodu tak szanownemi czyni adresa, które nie słusznie z tamtéj strony kanału tak wielki strach wywierają. Anglia nie ma zresztą żadnego powodu, do czynienia naszéj armii zarzutów, że wyraziła się zbyt stanowcze. Powinna Anglia przypomnieć sobie pewnéj mowy (mowa lorda Palmerstona na bankiecie lorda majora, depesza gaz. kol.) nader mocnéj, przed kilku miesiącami w Londynie mianéj nie przez męża szabli, ale przez zupełnie ukończonego męża stanu. W Francyi śmieliśmy się z tego i sądzimy, że w Anglii nie mają prawa dziwić się nad tem, że Monitor umieszcza męzkie i gorące dowody uległości, jakie wywołał w wojsku francuzkiem szkaradny zamach z 14. Stycznia.

— Z powodu nowo odkrytych faktów zebrała się wczoraj izba oskarzenia i dla tego sądzą, że sprawa zamachu z 14. Stycznia ulegnie przewłoce do miesiąca Marca.

Paryż, 4. Lutego. — W kwestyi wychodźców nie podano ani do Londynu ani do Brukseli piśmiennych not, przestano raczéj na ustnem oświadczeniu przez posłów francuzkich, przy tych dworach ustanowionych.

— Parlament angielski wznieca tu bardziéj niż kiedykolwiek uwagę na siebie kwestyą wychodźców. Sądzą, iż rząd angielski okaże tu swą ku Francyi przychylność i mało zważają na mowę prasy angielskiéj. Pomimo to rozumieją, że Monitor wystąpi w téj materyi z artykułem, w którym ma być wytknięta paralella między przyjaznym postępowaniem rządu francuzkiego w czasie, gdy młody tron Oraniów zagrożony był wybrykami Jakobinów i między wystąpieniem Anglii w teraźniejszym kłopocie Francyi. Nie potrzebuję dodać, iż jestem oddźwiękiem tego, co słyszę, a zatem, że ra wszystko ręczyć mi nie wolno. Wieści, jakoby lord Palmerston zażądał deklaracyi co do adresów wojska francuzkiego, nie są prawdziwe. Nie tylko nie żądano żadnego objaśnienia, ale nawet uważają, że adresa nie zawierają nic takiego, coby mogło Anglią do podobnego spowodować kroku.

— Monitor podaje w części nieurzędowéj następujący artykuł odpierający czynione Francyi przez obce dzienniki zarzuty, jakoby rząd jéj prześladował protestantów:

»Od niejakiego czasu, niektóre dzienniki obce zamieszczając artykuły nadsyłane sobie z Francyi, usiłują przedstawiać obydne prześladowania rządu wymierzone przeciwko protestantom. Byłoby rzeczą zbyt przykrą przytaczać wyrazy obelżywe a nawet hańbiące, zawarte w tych artykułach i zaiste rumienićby się trzeba za ziomków naszych, którzy smutną przyjęli rolę spotwarzania kraju w obec innych narodów. Tylko nienawiść polityczna twierdzić może, że protestantów »ścigają prefekci księża i ajenci polityczni«, przez co są oni zmuszeni »gromadzić się w lasach jak ich poprzednicy za czasów prześladowania protestantyzmu«. Sprawa religijna niewłaściwie miesza się w te skargi, a protestanci francuscy odpierają je od siebie jako zacni i prawi obywatele. Prawda nie jest im tajną. Cesarz okazywał zawsze opiekuńcze uczucia wyznań uznanych przez państwo i przypomniał je uroczyście w mowie powiedzianéj w chwili posiedzeń prawodawczych. Rząd jego nie sprzeciwiał się nigdy tak wysokiéj i słusznéj woli, lecz idąc za swą powinnością, wszędzie i względnie wszystkich zażądał wykonania ustawy organizującéj policyę wyznań. Tem samem miał on prawo wymagać, aby się doń udawano o upoważnienie co do otwierania świątyń i tworzenia zgromadzeń religijnych i kiedy chodziło o zakładanie szkół, chciał on, aby się poddano rozporządzeniom z dnia 15. Marca 1850 roku.

Znajdują się wszelako zawsze ludzie chciwi nowości, lubiący wrzawę i żar walki, których zbyteczna gorliwość przyswaja doktrynom religijnym namiętność zwycięztwa. Zaprzeczali oni stanowczo prawa państwa i roili sobie całkowitą niezależność zewnętrznych objawów. Oddani pod sąd zostali skazani, ponieważ naruszyli prawa. Z drugiéj strony gdy chodziło nie już o przywrócenie poszanowania u obywateli naszego organicznego prawodawstwa wyznań, lecz o orzeczenie względem żądanych upoważnień, następowało przyzwolenie raz, drugi raz odmowa. Dla czego, oto dla tego, że upoważnienie udzielonem być tylko może z pełną świadomością rzeczy, i że wszędzie gdzie nowe fundacye świadczyły raczéj o porywającym szale zbytniego prozelityzmu niż o rzeczywistym stanie umysłów spokojnych i szczerze na inną wiarę nawróconych, rząd światły i mądry winien był czekać. Obowiązkiem władzy nie jest dopomagać agitacyi, sprzyjając ślepo wszelkim przedsięwzięciom żarliwości religijnéj, lecz utrzymywać przedewszystkiem pokój powszechny, zapewniając każdemu uznanemu wyznaniu bezpieczeństwo od napaści innych wyznań. Każdy obywatel wolnym jest pod względem wiary i może ją zmienić, lecz nikt nie może zmuszać państwo do publicznego uświęcenia nowych bractw religijnych, jeżeli nie ma pewności, iż spowodowane są nieodwołalną, chwalebną potrzebą. Takie było prawidło postępowania rządu, prawidło wpisane w ustawy i zdrowy rozsądek narodu. Było ono zastósowywane z umiarkowaniem i dobrą wiarą.

Minister spraw wewnętrznych i minister wyznań badali sami w sposób jak najbaczniejszy wszelkie reklamacye; zasięgali wszelakich wyjaśnień i dowodów, i orzekli z wszelką rękojmią świadomości. Co się tyczy wolnych szkół początkowych, zakres prawodawstwa istniejącego niezostał przekroczony. Powstała ztąd opozycya czynnie pochwycona, gdy właśnie słuszny jest powód mniemania, że utworzenie szkoły w gminie nie tyle było konieczną potrzebą nowego wyznania, ile środkiem zamącenia i zaczepnéj propagandy, skierowanym przeciwko wyznaniu większości mieszkańców. Następnie rady departamentowe złożone z ludzi najcelniejszych, rozstrzygały według praw swoich stanowczo bądź odrzucając, bądź też przyjmując opozycye ze strony władzy administracyjnéj lub sądowéj.

Otóż to nazywają ohydném prześladowaniem i bezczeszczą z tego powodu za granicą rząd sprawiedliwy i lojalny. Jedynym jest jego błędem, że chce aby wykonywane było prawo zasadnicze, a prawo to zamiast przypuszczać wolność nieograniczoną, nieodpowiedzialną w publiczném dopełnianiu wyznań, podaje je pod opiekuńczy nadzór państwa. Z uchyleniem tego nadzoru, spółeczeństwo świeckie narażone zostanie na wojny religijne, i żadne wyznanie nie znajdzie ani poszanowania ani bezpieczeństwa.

Rząd JCMości silne ma postanowienie wykonywać ów nadzór tak jak go prawa uorganizowały. Ma on również zamiar powstrzymać zaczepki i gwałtowne napaści, jakich się różne wyznania przeciwko sobie nawzajem dopuszczają, lub jakiéj doznają na drodze prasy. Konstytucya wymaga, aby każde z tych wyznań, uznanych przez państwo, szanowane było w swych dogmatach i urzędach, gdyż każde znowu powinno szanować dogmata i obrzędy innych. Należy przeto położyć kres wszelkiéj namiętnéj polemice, któraby obrażała sumienie obywateli i hańbiła ich wiarę. Nie waśnią lecz czynem duch wiary działać może i szerzyć się w wielkim narodzie, żyjącym pod puklerzem praw swoich i niecierpiącym żadnéj napaści przeciwko spokojowi publicznemu.

Należy przeto bronić różne wyznania przeciwko złym wpływom, jakie na siebie wywierają przez naganny zbytek polemiki, należy bardziéj jeszcze bronić całe spółeczeństwo przeciwko duchowi pragnącemu wywrócić porządek i przeciwko bezbożności rewolucyjnéj. Duch ten wkrada się w rozprawy religijne i korzysta z nich, aby obalić wszelką zasadę władzy, wpajając wzgardę wszelkiéj zasady religijnéj.

Rząd posiada potrzebne środki, jakich wymaga opieka nad religią i nad państwem i użyje ich z energią.«

(Kor. Cz.) Panuje tu przekonanie, że jedną z pierwszych czynności parlamentu angielskiego, będzie uchwalenie »alien bilu« lub innego prawa przeciw emigrantom a przynajmniéj przeciw knującym zamachy na życie cesarza. Mowa hr. Persigny była wzięta za rodzaj zawezwania Anglii do tego pod alternatywą osłabienia a może i zerwania przymierza zachodniego, Różne są zdania o skutkach ostrożności jakie obmyślą przeciw emigrantom Anglia, Belgia, Szwajcarya i Piemont. Anglicy przeczą, aby to jaki skutek przyniosło.

Wczorajszy artykuł Monitora o nowem utwierdzeniu cesarstwa przez zamach dnia 14.. o wyrażeniu dla niego jednomyślnéj sympatyi przez europejskie dwory, nie był przez wszystkich dobrze zrozumiany i w partyi ludowéj, która zawsze zwraca oko na zewnątrz, był użyty na poparcie zarzutu, iż cesarstwo jest tylko stróżem europejskiego porządku.

W dzisiejszym Constitutionnelu p. Granier de Cassagnac nie wiem czy się pokazał człowiekiem stanu, kiedy zarzucił dziennikom paryskim zimne wyrażenie oburzenia przeciw zamachowi. Gdyby tak było, może wypadało o tem zamilczyć. Pan Granier cytuje wyrazy Debatów z r. 1835 i zwala zamachy na prasę, na samą prasę. Trudno mu zaprzeczyć, ale trudno także nie wyznać, że złe pochodzi także z myśli, i że pochodzi głównie z ducha mieszkańców. P. Granier zapomina, że w Paryżu wiecéj się mówi i myśli niż pisze.

Wyobraźnia Paryża gubi się w przewidywaniu zapowiedzianych środków represyjnych. Rada stanu ma pracować nad dwoma projektami do praw, z których jeden ma poddać pod władzę czysto administracyjną, bez potrzeby odwołania się do sądów, wszystkich którzy figurowali w rewolucyach. walkach politycznych, sprzysiężeniach i t. d., a drugi ma zrównać rozmowy klubowe i salonowe z krzykami ulicznemi, obróconemi przeciw rządowi. Malkontenci przyjęli plan agitowania opinii zamierzanemi prawami represyjnemi. Cesarz ma postępować jak polityk, jak cesarz, kiedy partya wojskowa ma chcieć postępować jako siła, Legitymiści i orleaniści twierdzą, że od dnia 14. panuje głównie partya wojskowa. W ich oczach snują się już Monki. Snuje się pamięć marszałka Castellane, który roku 1853 na mylną wiadomość o śmierci cesarza, miał myśleć na seryo o przywołaniu hrabiego Chambord. Są to złudzenia. Armia dziedziczy następstwa zasady d. 2. Grudnia, przychodzi jawniéj do politycznéj przewagi, ale jest dziś następca tronu cesarskiego, a armia ma tysiące powodów miłowania cesarstwa i pozostania mu wierną. Po tem co zrobiono, nie pozostaje Francyi tylko życzyć, aby cesarz żył długo, jak August, i aby otoczył się augustowską świetnością. Burza, marzona przez republikanów, jest mało podobną do prawdy, bo nawet w razie krytycznych okoliczności, armia pozostanie niezawodnie karną i jednoczoną.

Cesarz nie mianował jeszcze marszałków pięciu wielkich komend. Komendy te są ciągle różnie tłumaczone. Niechętni chcieliby je wystawić za przygotowanie do ogólnego stanu oblężenia, co nie jest. Są to tylko ostrożności, trafne czy nie rrafne, nie wchodzę. Jedni sądzą, że marszałek Magnan ustąpi komendy paryskiéj marszałkowi Pelissier, drudzy, że marszałek nie otrzyma żadnéj komendy i pozostanie w Paryżu jako w rezerwie. Wątpię, aby rząd mógł obyć się w Paryżu bez doświadczonéj i wypróbowanéj usługi marszałka Magnan.

Nie wiem czy się nie mylę, ale sądzę, że za dzisiejszego cesarstwa, nawet nieszczęścia służą Francyi i cesarstwu. Składki na ofiary wylewów rzek francuzkich dawała cała Europa, dawał nawet cały świat. Dziś adresa z okoliczności zamachu dnia 14. przesyła cała Europa i zobaczymy że prześlą je wszystkie cztery części świata. Jest w tem nieco biegłości dyplomacyi francuskiéj, mianowicie konsulów, jest w tem wiele polityki mocarstw, ale jest także wiele następstw uroku zostawionego po Napoleonie I., po wojnie krymskiéj i paryskich kongresach, wiele że tak powiem myśli europejskiéj renesansy.

— Mimo nieprzywrócenia stosunków między Francyą a Napoleonem, król neapolitański przysłał do cesarza umyślnego wysłańca w osobie ks. Ottajene. Może ten akt przyczyni się do przywrócenia zgody między dwoma narodami... bez żadnego aktu reformacyjnego ze strony Neapolu.

W Londynie hrabia Flahaut, ks. Moskwy, hr. Casabianca, hr. de Porte itd. starają się wywierać wpływ na salony.

Hr. Kiselew dał znów wielki obiad. Ma dać nawet wielki bal, na który, jeżeli da do tego powód Anglia, mogą się udać cesarstwo.

Zapewniają, że Anglia gotowa zezwolić na kanał Suezki, lecz z zachowaniem wyspy Perim, jako zasłony i obrony Indyi, za którą Tuzcyi zapłaci. Obecnie Kauton musiał być atakowany, a może i zajęty przez wojsqa francuzko angielskie. Mają tam Francuzi i Anglicy razem 5000 wojska, a Chińczycy 25,000 regularnych i 200,000 pospolitego ruszenia. Strony są więc jak 1 do 25ciu.

Mehmet Dżemil bej ma pojutrze wyjechać na miesiąc do Stambułu, co pokzzuje, że zebranie się konferencyi nie jest tak bliskie. Zastąpi go Haider Effendi. Po odrzuceniu myśli przez wzgląd na Turcyę, zaszczepienia w Ru-

mnnii dynastyi obcéj, reorganizacya tego kraju staje się nadzwyczajnie trudną. Drugi korespondent Independance zaleca ciągle, jawnie lub domyślnie księcia Kantakuzena, ale Rumunie uważają tę kombinacyę za niepodobną.

Osoby przysłane przez domy zaeuropejskie z powinszowaniem do cesarza, są fetowane. Były one wczoraj na fecie w tuileryach, będą na innych fetach i będą z cesarzem na polowaniu w Compiegne i Fontainebleau.

Hr. de Bourqueney, zatrzymany w Paryżu z przyczyny zamachu, wyjeżdża do Wiednia pozajutro.

— Amerykanie bawiący w Paryżu, zebrali się wczoraj bardzo licznie w hotelu Luwru i uchwalili adres do cesarza.

Le Nord podał mowy, które miano na bankiecie uczniów akademii moskiewskiéj, odbytym dnia 24. t. m. Na tym bankiecie nie był żaden Francuz.

Utworzyło się towarzystwo mające wybudować w dwóch latach nową operę na bulewarach, na miejscu hotelu d'Osmond. Rząd ma ten zamiar silnie popierać.

Universel nie wyszedł d. 1. Stycznia, jak mówi, z powodu intrygi Univera, zrobionéj w ministeryum spraw wewnętrznych. Dziś wyjść się nie spieszy, woli czekać. Stanowisko dzienników staje się coraz trudniejszem. Zaręczają że mało co Siecle nie uległ losowi Spectatora i Przeglądu paryskiego. Kuryer paryski zamilkł.

Anglia.

Londyn, 3. Lutego. — Times pisze między innemi: Wczoraj byliśmy świadkami widowiska, które się głęboko wraziło w umysły każdego, od chaty niskiéj aż do tronu. Widzieliśmy pierworodną księżnę bardzo wielkiego państwa przy boku dobrego i wspaniałomyślnego księcia, który zwróciwszy już dawniéj wzrok swój na rozwijające się wdzięki jéj i cnotę, uniósł aby z nią podzielić przyszły swój tron. Jakiem uczuciem lud był przepełniony, można było widzieć, bo nigdy, o ile wiemy, po ulicach Londynu albo innego miasta nie rozległ się głośniéj i serdeczniéj głos pożegnalny. — W tym gorącym hołdzie miała bez wątpienia udział myśl młodości i niewinności młodéj téj pary. Męzka i rycerska postać książęcia, łagodna i ufność pobudzająca przyjemność księżniczki i wyobrażenie tego wszystkiego, o czém się zwykło myśleć przy zamęściu młodych i szczęśliwych ludzi, nie chybiły wrażenia.

— *(Kor. Cz.)* Bieżący tydzień rozpoczął się wesoło bo od uroczystości weselnéj królewny Wiktoryi z księciem Fryderykiem Wilhelmem, domniemanym następcą tronu pruskiego. W poniedziałek od rana, a dzień był mglisty i przejmujące zimno, ze wszystkich stron Londynu ludność tłumami skupiała się na około pałacu St. James, na przyległych placach, ulicach i parku w chęci przypatrzenia się weselnemu orszakowi przejeżdżających gości, licznym książętom i posłom zagranicznym, lordom i urzędnikom dworskim w okazałych ubiorach, przepychowi karet z paniami w przepysznych strojach, słynnemi z piękności i wdzięków, a bardziéj jeszcze w chęci zoczenia może oblubieńca lub oblubienicy, pary w ten dzień szczęśliwéj, w przejeździe ich do ślubu, i dla powitania królowéj matki serdeczniejszemi niż kiedykolwiek okrzykami radości. Przywiązanie do Najj. Pani jest powszechne w całym kraju i dla tego radość jéj w ten dzień podzielana była od całego narodu. Tu usposobienie dla królowéj wśród różnych klas wprawdzie w odmienny sposób, według ich wychowania objawić się zwykło, lecz zawsze bywa przyjazne i serdeczne. Lud prosty wyraża się o niem w swym rubasznym języku. Na dowód niech posłuży tu to jedno zdarzenie. Człowiek należący do klasy wyrobników przybywszy późno na Pall Mall i nie mogąc znaleść dla siebie miejsca, zawołał do tłumu czekających widzów: Na cóż wy się tu gapicie? Tyle zachodów a na rzecz tak małą. Na co drugi podobny mu wyrobnik z tłumu odrzekł: Alboż ty niewiesz, że John Bull wydaje najstarszą swą córkę za mąż, i tędy powiozą ją do ślubu. I tak, coby w ustach wyższych klas brzmiało »córką« lub »dziecięciem Anglii«, to u pospolitego ludu nazywa się córką John Bulla. W téj grze Anglicy wielce gustują i ona jest podstawą ich humorystyki.

W orszaku weselnym królewna jechała z królem belgijskim do ślubu; zawiódł się lud, bo minęła ledwie poznana choć się z najgłośniejszemi okrzykami dla niéj gotował. W drugiéj karecie jechał książe małżonek, ojciec jéj z księciem Walii i młodszemi synami, a po nich w karecie królowa z córkami. Ona jako więcéj od ludu znana, przywitana była najgłośniejszemi okrzykami radości. Dalsza rodzina królewska wraz z osobami należącemi do obrzędu weselnego zgromadziła się naprzód w sali tronowéj, zkąd według porządku oznaczonego w programie szła do kaplicy napełnionéj już najznakomitszemi osobami z kraju, książętami, hrabiami i posłami dworów zagranicznych a czekającymi na przybycie królewskiéj pary. Wejście jéj poprzedziła przed innemi przy odgłosie trąb i kotłów księżna pruska matka oblubieńca, za nią hrabina Hock niosąca ogon jéj sukni. Z kolei potem postępowali: rycerz marszałek w świetnym starodawnym ubiorze wraz z heroldami, różni urzędnicy dworscy z znamionami swéj władzy, książe Norfolk z marszałkowską swą laską, księżniczka i księżna Cambridge i dostojna ich matka a ciotka Najj. Pani, za nią lady G. Somerest niosące ogon jéj sukni; księżna Kent, matka królowéj, za nią lady Anna Marya Dawson niosąca ogon jéj sukni. Po niéj szedł lord Palmerston, niosący miecz państwa w ręku, mając lorda szambelana margrabiego Breadalbane po prawéj a wiceszambelana lorda E. Bruse po lewéj ręce. Po nim szedł książe Walii następca tronu z bratem Alfredem. Tu dopiero postępowała królowa prowadząc za ręce młodszych swych synów książąt Leopolda i Artura, za nią szatny nadworny i dwóch paziów unoszących ogon jéj płaszcza. Po niéj szły księżniczki Ludwika, Alice i Helena. Za nimi wielki koniuszy księcia Wellingtona, pani garderoby księżna Sutherland wraz z pannami nadwornemi; wielki łowczy hr. Bessborough, a po nim burgrabia dworu i nauczyciele księcia Walii i księcia Alfreda p. Gibbs z księdzem Jolley. Za zbliżeniem się N. Pani do ołtarza trzy jéj córki stanęły po lewéj a czterech synów po prawéj ręce, książe Walii nieco naprzód na ich czele.

Po skończonéj téj procesyi i gdy tak wszyscy zabrali swe miejsca w kaplicy, wielcy szambelani z ministrem ceremonii i heroldami udali się do sali tronowéj po księcia oblubieńca, i przy odgłosie trąb i bicia kotłów przyprowadzili go do kaplicy, z księciem pruskim jego ojcem, z całą jego świtą, oraz posłem pruskim hr. Bernstorf. Książe Fryderyk Wilhelm miał na sobie mundur granatowy pruski ze wstęgą orła czarnego. Zaprowadzony na prawą stronę ołtarza, ukląkł na jego stopniach, i modlił się; poczem usiadł na przeznaczonem mu miejscu.

Tu dopiero najciekawsza nastąpiła chwila. Wielcy szambelani z tym samym orszakiem z jakim był przeprowadzony książe Fryderyk Wilhelm, udali się po królewnę jego oblubienicę. Za odgłosem trąb zapowiadających zbliżenie się jéj w progi kaplicy; na widok jéj całe świetne zgromadzenie powstało z miejsca. Hr. Abercorn i wielcy szambelani postępowali na czele procesyi. I królewna weszła prowadzona przez księcia ojca po jednéj stronie, a przez króla belgijskiego po drugiéj. Za nią szło ośm dziewic jéj druchen, córek z najpierwszych domów szlachty angielskiéj, unoszących koniec jéj weselnego płaszcza. Płaszcz ten bogaty był biały z moire antiqe, przyozdobiony trzema falbamami z koronek honetońskich, w jaki płaszcz wszystkie księżniczki angielskie królewskiéj krwi zwykły zawsze ubierać się do ślubu. Desenie na koronkach były nadzwyczajnéj piękności z róży, koniczu i ostu, symbolicznych kwiatów trzech narodowości: angielskiéj, irlandzkiéj i szkockiéj. Na końcach każdéj falbany z przodu były wieńce z kwiatów pomarańczowych i myrtu, będących godłami ślubnemi w Niemczech. Druchny wszystkie były jednakowo w bieli i bogato ubrane, podług wzoru jaki im od saméj królewny był podany i były każda z nich jednego wieku z królewną.

Przeszedłszy do kaplicy, królewna zaprowadzoną była na lewą stronę ołtarza do boku królowéj i przy niéj usiadła. Wtenczas rozpoczęło się ślubne nabożeństwo według obrządku kościoła anglikańskiego z hymnami używanemi przy takich okolicznościach i przemową od ołtarza do wchodzących w ślubne związki, o zobopólnych ich obowiązkach dla siebie, którą w obecnym razie miał arcybiskup kanterberski w asystencyi kilku biskupów i wielu osób z wyższego duchowieństwa. Rytuał cały nacechowany ewanieliczną prostotą i wielkie sprawia wrażenie. Po jak najdostojniejszéj admonicyi kończy się on zapytaniem najpród oblubieńca po wymienieniu jego chrzestnego imienia, bez wszelkich tytułów światowych: »Czy chcesz pojąć tę niewiastę za żonę, byś według boskich przykazań żył z nią w świętym stanie małżeńskim? Itd.« Na to książe stałym i dość donośnym głosem iak, że w całéj kaplicy mógł być słyszany, rzekł: »Chcę«. Toż samo potem zapytanie powtórzył prymas do królewny Wiktoryi: »Czy chcesz tego człowieka przyjąć za męża? itd.« Ona także, ale cichym głosem odpowiedziała: »Chcę«.

Następuje jeszcze zapytanie: Kto tego mężczyznę i niewiastę oddaje w małżeństwo? Tu w razie obecnym rodzice z obu stron wystąpili jako oddający. Książe Fryderyk Wilkelm i królewna Wiktorya, wtedy podali sobie ręce i po dokonanéj modlitwie od ołtarza, pierwszy włożył podany sobie pierścień na czwarty palec lewéj ręki królewnie. Jako ciekawą rzecz o tym pierścieniu przytaczam, że był zrobiony w Wrocławiu i zrodzimego złota gór szląskich. Po ogólnéj modlitwie a stósownéj do okoliczności przez prymasa, ceremonia zaślubin skończyła się na dniu błogosławieństwa przez biskupa londyńskiego i odśpiewania u chóru: »Haleluja« z Handla Mesyasza. Oblubieniec pocałował oblubienicę i rodzice nawzajem siebie i nowożeńców ucałowali. Wychodząc z kaplicy, był grany weselny marsz Mendelsona przez kapelę nadworną. W pałacu Cuckingham było świetne śniadanie. Po nim dostojna para nowożeńców udała się do Windsor, gdzie zabawią do dnia 2. Lutego. Wyjadą potem do Prus.

Drugiego dnia po ślubie, we wtorek poczęli rozjeżdżać się goście; król belgijski z synami i książęta badeński, sasko-koburski i Sigmaringen już opuścili Londyn. Jedni księstwo prusey jeszcze pozostają dla zwiedzenia różnych zakładów rządowych w tym kraju. Portsmouth i Chatham już zwiedzone przez nich.

Austrya.

Wiedeń, 3. Lutego. — Słychać, że towarzystwo kredytu ruchomego w Paryżu zamierza zająć się zabudowaniem Wiednia według planu projektowanego, aby miasto wewnętrzne połączyć z jego przedmieściami. Dziwią się powszechnie, że do tego nie bierze się żadne przedsiębiebiorstwo w kraju, a zwłaszcza wiedeńskie towarzystwo kredytowe.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Lutego. — Pan naczelny prezes Puttkammer wyjechał do Berlina.

Kłecko, 7. Lutego. — W d. 1. b. m. o godz. 9éj wieczorem wybuchł ogień w stodole w Ośnie pod Łopiennem, który się wkrótce przeniósł na inne zabudowania gospodarskie, nie było wody pod ręką, przeto nie było można gasić ognia, stodoła więc ze zbożem spaliła się, tudzież stajnia z 5 końmi, owczarnia z 30 owcami, gęsi i młodociane bydło. Z okoliczności wnoszą niestety, że ogień był podłożony. Ze spalonego bydła mięso rozebrała biedniejsza klassa ludzi z okolicy. — Częste te ognie ponawiające się, napominają do ostrożności zwłaszcza u nas, gdzie jest brak wody i trzy drogi do jeziora są niebrukowane, tak że na wiosnę i podczas jesieni trudno się do jeziora dostać.

Jak spożytkować fundusz właściwy Towarzystwa Ziemsko-kredytowego Poznańskiego.

Dwa się objawiają pod tym względem zdania:

1) by takowy użyć na amortyzacyą tj. aby 4§ dług wcześniéj umorzonym został;

2) aby takowy użyć na założenie banku dla członków towarzystwa ziemskokredytowego.

Co do pierwszego bardzo to dobre dla tych, na których położenie majątkowe klęski rozmaite lat ostatnich w Wiel. Ks. Poznańskiem doznane żadnego nie wywarły wpływu, jednym słowem dla ludzi zamożnych, którzy o chwilową zapomogę nie dbają, których w bankach poznańskich trzy miesięcznéj pożyczki pod osobistą odpowiedzialnością zaciągać nie potrzebują; lecz o tych nie chodzi, za jedno im być winno czy procent od swojéj części (dywidendę)

pobierać z banku funduszem właściwym utworzonego, czy takowy by był obracanym przez dyrekcyą tow. ziemskokredytowego na umorzenie zaciągnionych listów zastawnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa utworzony bank wyższy by im nawet procent przynosił.

Co do drugiego: Dzisiaj w Poznaniu dwa istnieją banki, jeden rządowy, drugi prowincyonalny akcyjny, przeto pytanie czy Wysoki kr. Rząd zechce sankcyonować trzeci. Pominąwszy tę kwestyą fundusz zakładowy 3go banku będzie się składał około z sześć kroć do siedmiu kroć sto tysięcy talarów w listach zastawnych. Przy emisyi not bankowych połowa, a przynajmniéj znaczna część listów zastaw. będzie musiała być na gotówkę zmienioną, a zatem z stratą o ile zmieniane listy zastawne stać będą niżéj pari, a nawet odliczywszy ażyo bankierskie 1 % lub półtora 1½ % niżéj nominalnego kursu. Bank ten w pewnym względzie będzie przymusowym o tyle, o ile członkowie zmuszeni będą do pozostawienia w takowym cząstek na każdego z nich przypadających z funduszu właściwego. Bank ten zaiste nie da pieniędzy, tylko interesentom z trzema pewnymi podpisami i według projektu sz. obywatela K. L. po 6 %. Bank królewski, również prowincyalnoakcyjny na trzy pewne podpisy daje pieniądze po 5 % wprawdzie na trzy miesiące, lecz w dzisiejszych stosunkach merkantylnych, chętnie na sześć miesięcy przedłuża, a opinia banków tych względem posiedzicieli ziemskich znacznie się zmieniła, i woli wypożyczać zawierzytelnionym posiedzicielom ziemskim niż kupiectwu, mianowicie téj kategoryi, która oddana grze giełdowéj lub wyzyskiwaniu wziętemi z banku pieniędzmi, do téj pomocy się ucieka. Również bardzo wątpliwem mi się zdaje, aby ktoś oszczędzone pieniądze do utworzyć się mającego banku po 3½ % składał, kiedy bank prowincyjnoakcyjny większe obiecuje korzyści. Jeżeli w utworzyć się mającym banku prócz członków dzisiejszego tow. ziem. kredytowego ci tylko czerpać mają, którzy do takowego minimum 500 tal. złożą, toć wtenczas takowi akcyonaryusze w tym celu je złożą, by z założyć się mającego banku całym swym kredytem czerpać za zakupioną akcyą. Słuszną w swym piśmie sz. obywatel K. L. uczynił uwagę, iż pomoc pieniężna jest dwojaka: większym kapitałem na hipotekę zaciągnionym, radykalna i jednorazowa doraźna. Z kapitałem 1,000,000 tal. o pierwszéj za całe stowarzyszenie tow. ziem. kredytowego mowy być nie może. Najwłaściwszem by było, aby Najjaśn. Panu z aktem dziękczynnym zwróciwszy bez procentu dane towarzystwu 200,000 tal., resztę stosunkowo do zaciągnionéj pożyczki listów zast. czteroprocentowych, gdyż rzecz o 4-procentowe listy zast. chodzi, między członków tow. ziem. kredytowego rozdać, coprędzéj rozesłać, w najgorszym razie procenta na przyszły ś. Jan zapłacić. Stowarzyszenie ziemstwa kredytowego zaoszczędziło fundusz właściwy na rzecz członków towarzystwa; słuszną przeto jest rzeczą, aby w razach krytycznych każdemu z członków zwrócić na zasadach współki zaoszczędzony fundusz. Tym to sposobem doraźnie się pomoże tym mianowicie, których kredyt najwięcéj zachwiany, którym najtrudniéj o trzy zawierzytelnione podpisy, gdyż często ich własny w obec banków nic nie znaczy, a chociaż i trzeci bank utworzonym z funduszu właściwego zostanie, to i ten chociaż będą przez swoją cząstkę współwłaścicielami rzeczonego banku, takowy im nic nie da. Nie jedna na przyszły ś. Jan zaprowadzić się mająca sekwestracya i administracya przez podział funduszu właściwego odwrócona przynajmniéj na czas pewien zostanie, a ogólny kredyt prowincyi się podniesie, a każdy z członków nie za lat kilkanaście lecz natychmiast przyjdzie do swéj niezaprzeczonéj własności. Wtenczas to jeżeli projekt założyć się mającego banku lepszym jest od powyższego wniosku, dalekim od przesądzania będąc, niech każdy swoją część do tow. ziem. kredytowego zwróci na cel założenia zaprojektowanego banku. Przy założeniu banku z funduszu właściwego, tow. ziem. kredytowe na wymianę swych not bankowych musi znaczną część list. zast. z rzeczonego funduszu z znaczną stratą spieniężyć; zrobiwszy zaś repartycyą każdy z członków otrzymuje w listach zastawnych co się komu należy, a towarzystwo na tem nic nie traci. Najpotrzebniejsi z stowarzyszonych tym funduszem drogo zaciągnione pożyczki opłacą.

Co się zaś radykalnéj pomocy dla W. Ks. Poznańskiego tyczy, to jeden tylko pozostaje środek, a tym jest proszenie Wysokiego król. Rządu, aby na wzór szląskiego i zachodniopruskiego tow. ziem. kredyt. rewizya taks i przybieranie stosunkowo do ulepszeń w gospodarstwie zaprowadzonych nowych list. zast. dozwolone zostało. Samo przez się rozumie się, że istniejące listy zast. do nowych assymilowane, lub nowemi z spłatą różnicy kursu spłaconemi by być musiały. Wysoki król. Rząd zapewne dozwoli tego W. Ks. Poznańskiemu, co Szląskowi oraz Prusom zachodnim od dawna dozwolił.

Pisałem w Wiatrowie *Ignacy Moszczeński.*

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 8. Lutego 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) znów mały obrot, na bieżący miesiąc $30\frac{5}{6}$ pł., na Kwiecień $31\frac{5}{6}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) ceny znów nieco spadły, na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{3}$—$\frac{5}{6}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{4}$ pł. i pien, na Marzec $14\frac{5}{8}$ do $\frac{7}{12}$ pł. i pien., na Luty Marzec Kwiecień $14\frac{2}{3}$ list., na Marzec Kwiecień $14\frac{3}{4}$ pien.

Przybyli do Poznania 9. Lutego.

BAZAR. Szołdrzyński z Lubasza, Bojanowski z Krzekotowic, Żychliński z Brzóstowni.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Dittmar z Saalfeldu, Fleischer z Wrocławia, Lesser z Stargardu, Mayer z Szczecina, Reinhold z Lipska, Schielke z Piły, Hannes z Lignicy.

HOTEL DU NORD. Unrug z Małpina, Gorzeński z Gembic, Mielęcki z Stawian, Frezer z Brzyskorzystowa, Krzyżańska z Sapowic, Neumann z Ostrowa.

HOTEL PARYZKI. Dziembowski i Ziółkowski z Kludzyna.

HOTEL BERLINSKI. Bork z Gostynia, Freund z Wrocławia, Abnörel z Wiednia Lutomski z Starogrodu, Freygang z Podarzewa.

HOTEL EICHBORNA. Wolffsohn i Meyer z Lwówka, Badt z Keyni.

HOTEL KRUGA. Mögelin i Pfoste z Landsberga n. W., Weber z Kaltwasser.

EICHENER BORN. Busch i Cohn z Obrzycka, Salomon z Skok, Adam z Chodzieża, Aronsohn z Wiska, Kantorowicz z Wielunia, Zeresohn z Pyzdr, Fuchs z Franowa, Cohn z Wągrówca.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Gruner z Gönningen, św. Wojciech 40.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Styczniu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10. i 11. t. m.

Poznań, dnia 8. Lutego 1858.

Magistrat.

Stósownie do rozporządzenia z dnia 2. Lutego r. b., tycząc się otworzenia konkursu nad majątkiem kupca Jakóba Kantorowicza w Poznaniu zamieszkałego, podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż działanie pod względem tegoż konkursu, w postępowaniu skróconém nastąpić ma. Przeto propozycye wierzycieli, wedle ustanowienia rządzcy stałego nad tym majątkiem, w terminie dnia 23. Lutego r. b. na mocy powyższego rozkazu zażądane będą.

Poznań, dnia 10. Lutego 1858.

Królewski Sąd Powiatowy.
Wydział dla spraw cywilnych.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
1. Lutego	— 1,0°	+ 0,8°	27″ 3, 1‴	Połud. zach.
2. »	— 4,0°	— 1,0°	27″ 6, 0‴	Połud. zach.
3. »	— 5,9°	— 1,5°	27″ 11, 2‴	Półn. zach.
4. »	— 8,0°	— 2,0°	28″ 1, 0‴	Wschodni
5. »	— 7,6°	— 2,2°	27″ 8, 9‴	Wschodni
6. »	8,0°	— 5,7°	28″ 5, 0‴	Wschodni
7. »	— 12,5°	— 6,9°	28″ 7, 0‴	Wschodni